

CZY JEST NAM POTRZEBNA NOWELIZACJA PRAWA?



Czy wyobrażasz sobie, drogi Czytelniku życie bez żadnego prawa na ziemi? Jak wyglądałby nasz świat, gdyby nie rządziły nim żadne prawa? Zapanałoby kompletny chaos i bezprawie. Wszystko byłoby względne i niepewne. Nikt nie czułby się bezpiecznie. To byłby koszmar. Jestem przekonany, że nikt nie chciałby żyć w takim świecie.

Absolutną podstawą wszelkiego prawa w każdym demokratycznym kraju jest konstytucja, lecz konstytucja również ma swoją podstawę. Jest nią Prawo Boże - najstarsze i najważniejsze z praw. Kodeksy prawne są rozwinięciem i uszczegółowieniem Prawa Bożego. Dziesięć Przykazań to najbardziej uniwersalne prawo na ziemi. Dotyczy ono każdego jej mieszkańca. Jest o tyle ważniejsze od innych praw, że jego twórcą jest sam Bóg. Podstawowe cechy Prawa Bożego to – doskonałość i niezmienność.

Czy wyobrażasz sobie zmianę Prawa Bożego? Każda taka próba byłaby podważeniem wiarygodności Boga jako prawodawcy. Wzorzec jednego kilograma nie może być zmieniony nawet o tysięczną część grama, gdyż wtedy przestałby być ustalonym raz na zawsze wzorcem masy. Podobnie prawo Dziesięciu Przykazań nie może być zmienione nawet o jeden wyraz, gdyż przestałoby być wzorcem Bożej sprawiedliwości. W tej sprawie Pan Jezus powiedział bardzo wyraźnie:

„Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” Ewangelia Mateusza 5:17.

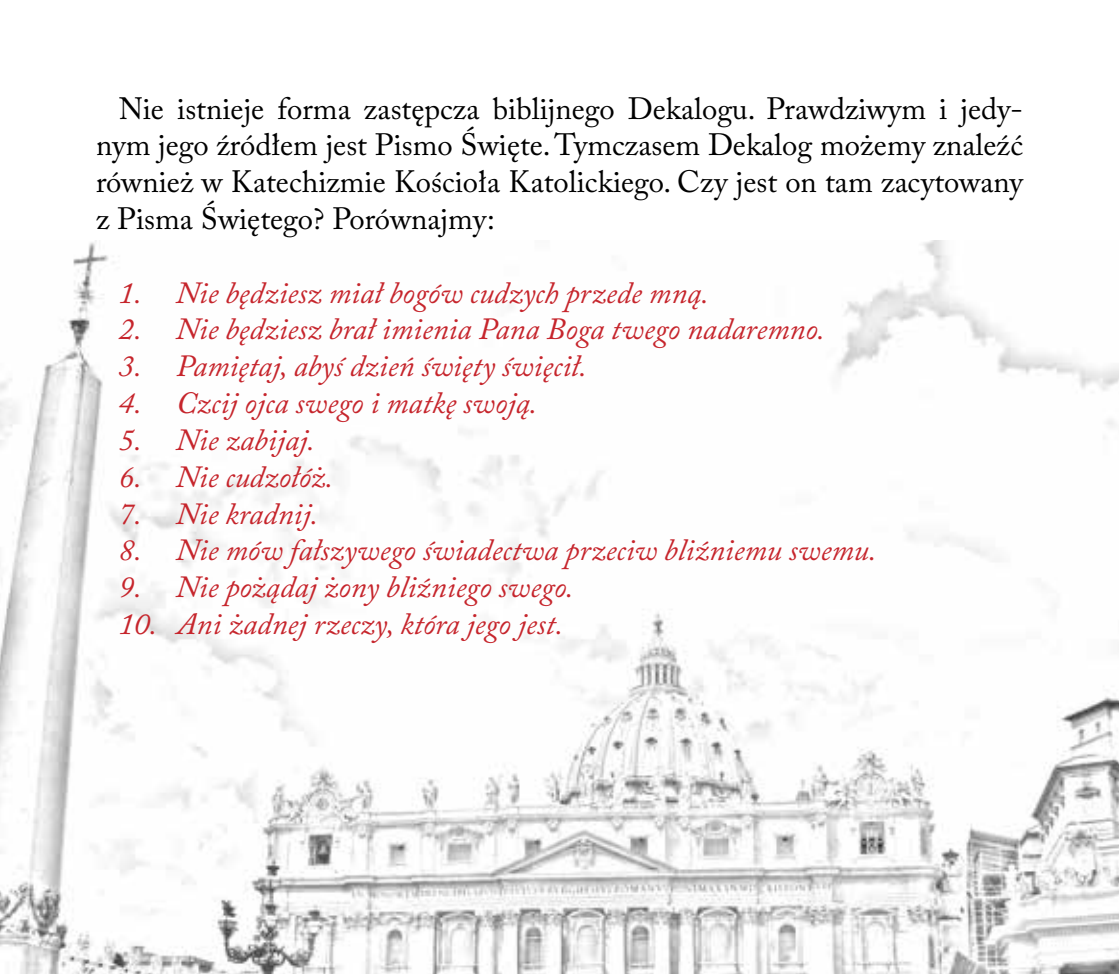
Jota to najmniejsza, najbardziej niepozorna litera alfabetu greckiego. W myśl słów Jezusa, nawet tak mała literka nie może zostać zmieniona w Prawie Bożym. Nawet jedna kreseczka ma istotne znaczenie. Sam Chrystus nie podjął się najmniejszej zmiany przykazań. Nie była i nadal nie jest potrzebna, ponieważ tego co doskonałe, nie trzeba ani nie wolno zmieniać. Gdyby z jakiegoś powodu zmiana była konieczna, z pewnością jedyną osobą uprawnioną do jej przeprowadzenia byłby Syn Boży. Tak się jednak nie stało, skąd możemy mieć pewność, że Prawo Boże nadal nas obowiązuje w tej samej formie, jaka znana była od najdawniejszych czasów.



Wobec powyższych ustaleń chciałbym obecnie przedstawić Prawo Boże w oryginalnej formie, takiej, jaka znana była Jezusowi w czasie Jego pobytu na ziemi. Cytuję z Biblii Tysiąclecia:

1. *Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!*
2. *Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.*
3. *Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.*
4. *Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobożogostał Pan dzień szabatu i uznał go za święty.*
5. *Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.*
6. *Nie będziesz zabijał.*
7. *Nie będziesz cudzołożył.*
8. *Nie będziesz kradł.*
9. *Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.*
10. *Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.*
Księga Wyjścia, rozdz. 20.

Nie istnieje forma zastępcza biblijnego Dekalogu. Prawdziwym i jedynym jego źródłem jest Pismo Święte. Tymczasem Dekalog możemy znaleźć również w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Czy jest on tam zacytowany z Pisma Świętego? Porównajmy:

- 
1. *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.*
 2. *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.*
 3. *Pamiętaj, abys dzień święty święcił.*
 4. *Czczij ojca swego i matkę swoją.*
 5. *Nie zabijaj.*
 6. *Nie cudzołóż.*
 7. *Nie kradnij.*
 8. *Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.*
 9. *Nie pożądaj żony bliźniego swego.*
 10. *Ani żadnej rzeczy, która jego jest.*

Już na pierwszy rzut oka widać wyraźną różnicę. Dekalog katechizmowy jest znacznie krótszy od biblijnego. Oznacza to, że wersja katechizmowa nie jest wierną kopią oryginału. A przecież według słów Jezusa ani jedna jota nie może się zmienić w Prawie. Nie tylko jota (litera), lecz całe wyrazy i zdania zostały zmienione! Przyjrzyjmy się:

Pierwsza zmiana: całkowity brak drugiego przykazania.

Jeśli porównasz oba Dekalogi, zauważysz różnicę w numeracji przykazań. Na przykład przykazanie „Nie kradnij” według Katechizmu ma numer porządkowy „7”, a według Pisma Świętego, numer „6”. Dlaczego? Ponieważ brak przykazania drugiego spowodował przesunięcie wszystkich następných przykazań o jedno miejsce w górę. Przykazanie drugie zostało usunięte.

Druga zmiana: przekształcona treść przykazania czwartego.

Przykazanie to nakazuje odpoczynek w siódmym dniu tygodnia. Dzień



ten został nazwany szabatem, co w języku polskim oznacza sobotę. Każdy powinien wiedzieć, że niedziela nie jest siódmym, lecz pierwszym dniem tygodnia. Świącąc niedzielę, wyłamujemy się spod nakazu prawa Bożego. Stwórca odpoczął po dziele stworzenia w siódmym, a nie w pierwszym dniu tygodnia. Bóg nie pobłogosławił niedzieli, lecz sobotę jako dzień swojego odpoczynku. Na pamiątkę tego wydarzenia dzień siódmy został ustanowiony po wsze czasy dniem świątecznym. Niedziela nie może więc być dniem świętym, gdyż nie została nawet słowem wspomniana w przykazaniu.

Trzecia zmiana: rozdzielenie przykazania dziesiątego.

Brak przykazania drugiego i przesunięcie pozostałych nakazów Prawa powinno spowodować zakończenie listy postanowień Dekalogu na numerze „9”. Jednak na samym końcu Katechizmu nadal widoczna jest liczba „10”. Dlaczego? Jak to możliwe, że liczba przykazań się rozszerzyła? Spójrzmy bacznie na przykazanie dziesiąte. Porównajmy oba Dekalogi. Okazuje się, że sprytnie podzielono ostatnie postanowienie Prawa na dwie części, aby w ten sposób ukryć brak przykazania drugiego i uzyskać ponownie liczbę dziesięciu przykazań. Nieistotne, że ostatnie zdanie Dekalogu katechizmowego nie ma sensu. Ważne, aby zgadzała się liczba.

Zmiany poczynione w Dekalogu są tak wielką nieprawością, że brak słów na określenie jej rozmiaru. W dawnych czasach, gdy nie znano jeszcze druku, hebrajscy kopiści przepisujący ręcznie zwoje Pisma Świętego, czynili to z tak wielką starannością, iż błędy zdarzały się niezwykle rzadko i nie miały większego znaczenia w zachowaniu sensu spisanych treści. Swoją pracę trak-

towali jak Boże dzieło. Pismo Święte było dla nich największą świętością. Dzięki takiej rzetelności możemy z zaufaniem studiować dziś biblijne księgi.

Niestety, Katechizm, w odróżnieniu od biblijnych manuskryptów, nie jest przykładem rzetelności jego twórców. Dekalog katechizmowy nie jest dziełem Bożym, lecz ludzkim. Ludzkie dzieła na tej ziemi bywają czasami wzorem do naśladowania, lecz w przypadku Katechizmu należałoby raczej wyrazić życzenie – niech Bóg nas przed tym chroni. Nie jest dowolną sprawą, któremu Dekalogowi jesteśmy wierni, ponieważ Bóg ocenia nasze postępowanie na podstawie swojego Prawa. Sądzeni będziemy również według Bożych przykazań.

W takim razie zapytam – czy bezpieczną sprawą jest kurczowe trzymanie się ludzkiej podróbki zamiast Bożego oryginału? Jest w najwyższym stopniu niebezpieczne. Zmiana w Dekalogu nie jest przypadkową pomyłką, lecz zaplanowanym zwiedzeniem. Trzymajmy się więc od niego jak najdalej, abyśmy nie zostali posądzeni o współudział w buncie przeciwko Bogu.

Ten bunt nie jest ludzkim wymysłem. Jego twórcą jest sam Lucyfer – zbuntowany anioł, który swoją rebelię przeniósł z Nieba na ziemię. Teraz swoim nieposłuszeństwem zaraża ludzkość. Jego celem jest uczynienie nas w oczach Boga buntownikami na równi z nim samym. Czy nam się to podoba czy nie – jego zamiary zwiedzenia ludzkości powiodą się, gdyż o tym przekonują nas prococtwa biblijne. Chodzi więc o to, aby nie stanąć po niewłaściwej stronie, gdzie stoi większość.

Diabeł, podobnie do kameleona - jest mistrzem kamuflażu. Jego poczynania są zawoalowane pozorami dobra, a nawet świętości. Musi się ukrywać ze swoimi prawdziwymi planami, aby nie wyszły na jaw. Tymczasem po kryjomu realizuje od dawna zaplanowane, zwodnicze cele. Sprzyja mu ludzka naiwność i katastrofalna wręcz nieznanomość Pisma Świętego.

Pismo Święte i modlitwa są naszą jedyną bronią w walce z szatanem i przeciwko jego atakowi na Prawdę. Nic nas nie usprawiedliwia, jeśli z najwyższą gorliwością nie studiujemy Biblii, aby obronić się przed zwiedzeniem. Jeśli jesteśmy zwiedzeni, to tylko i wyłącznie z powodu swojej własnej gnuśności. Czy Bóg nas ochroni przed diabelskim kłamstwem, jeśli nie używamy miecza Ducha, którym jest Słowo Boże?

Czy prawdziwy chrześcijanin będzie się beztrząsco przyglądał, jak diabeł bluźni Bogu i depcze Jego przykazania? Jest to naszą największą życiową powinnością, aby współdziałać z Bogiem w dziele ujawniania diabelskiej intrygi. Wielkie rzesze chrześcijan wciąż żyją w ciemności, czekając na Słowo Prawdy demaskującej poczynania szatana. Czy nie zasługują na to, aby

poznać prawdę o zmianie przykazań? Czy nie byłoby uczciwym, aby sami mogli wybrać, który Dekalog chcą respektować? Zatajanie przez władze Kościoła faktu dokonanej manipulacji nie świadczy na korzyść ich uczciwości.

Nie można czcić Boga, nie zachowując Jego przykazań. Taka cześć jest jedynie pozorem pobożności. W jaki sposób masz uczcić Boga, jeśli nie stosujesz w swoim życiu prawdziwego Dekalogu? Jeśli zgodnie z przykazaniem czwartym nie zachowujesz prawdziwego dnia odpoczynku, jesteś przestępcą Prawa. Jeśli ignorujesz drugie przykazanie, zakazujące oddawania czci obrazom i figurom, także jesteś przestępcą Prawa.

Dzisiejszy świat jest pełen pustej demagogii o miłości do Boga. Tymczasem, jak czytamy w piątym rozdziale i trzecim wierszu Pierwszego Listu św. Jana: „*miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie*”. To oczywiste, że jeśli naprawdę kocham Boga, będę dążył z wszystkich sił do zachowania Jego przykazań. Pytanie tylko: czy faktycznie są to Boże przykazania? Okazuje się, że nie jest to wcale takie oczywiste.

Największym testem ukazującym przed całym Niebem prawdziwość naszej miłości, jest gotowość do respektowania, wbrew woli większości ludzi, prawdziwego Dekalogu, którego twórcą jest Bóg, a nie człowiek. Tylko w ten sposób możemy Go wywyższyć.

Świat żyje dzisiaj w przededniu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa. Wie o tym i diabeł. Dlatego intensyfikuje on swoje dążenia do całkowitego podporządkowania sobie ludzkości. W związku z tym fałszywy dekalog będzie coraz bardziej wywyższany, a szczególny nacisk zostanie położony na zmienionych przykazaniach, gdyż na tym najbardziej zwodzicielowi zależy.

Umacnianie niedzieli to szczególnie ważny kierunek poczynań Lucyfera. Nadanie temu kierunkowi międzynarodowej rangi ma swoją wymowę. W większości państw Europy już obowiązuje ustawa ograniczająca handel w niedzielę. Ochrona prawa pracowników handlu do niedzielnego odpoczynku to niestety tylko przykrywką. Prawdziwy powód wprowadzenia ustawy ma charakter religijny i jest związany z wywyższeniem niedzieli.

Rządy państw dają się łatwo oszukać na prospołeczną demagogię Kościoła. Nie zauważają w niej podwójnej gry, w której to właśnie czynnik religijny jest pierwszoplanowym celem. Bez posiadania szerszej perspektywy spojrzenia, którą dają nam jedynie biblijne proroctwa, niemożliwe jest dostrzeżenie planów Papiestwa przejęcia absolutnej władzy, jaką miało ono w czasach średniowiecza.

Demagogia Kościoła osiągnęła swój cel – niemal cała Europa została zjednoczona pod sztandarem niedzieli. Czy jednak przesłanki, jakie zostały przedstawione opinii publicznej, miały rzeczywiście szlachetny cel, którym

jest danie pracownikom handlu możliwości spędzenia niedzieli z rodziną? Spójrzmy na to przez pryzmat swobód obywatelskich.

Pracowników handlu zatrudnionych przez wielkie sieci sklepów spożywczych i galerie handlowe jest w najlepszym razie kilkadziesiąt tysięcy. Klientów tychże sklepów, chcących zrobić niedzielne zakupy, jest wielokrotnie więcej. Czyj interes jest zatem ważniejszy? Poza tym – jeśli już zastanawiamy się nad sprawą wolności, czy wolnością jest przymuszanie obywateli do rezygnacji z niedzielnych zakupów?

Dlaczego większość swojej uwagi diabeł skupia na niedzieli? Ponieważ wywyższając niedzielę, usuwa się w cień zapomnienia szabat – prawdziwy i jedyny Boży dzień odpoczynku. Usuwając szabat, usuwa się pamięć o Stwórcy i ignoruje się Jego Prawo, tym samym ignorując samego Boga. Oto prawdziwy powód wywyższenia niedzieli.

Ponadto zauważ proszę, że zakaz handlu w niedzielę skłania ludzi do robienia zakupów w sobotę, a więc w biblijnym dniu odpoczynku. To drugie, ukryte i niezwykle podstępne dno zaplanowanego zamachu na Prawo Boże. Zachowanie świętości dnia odpoczynku, prócz zaniechania pracy zawodowej, wyklucza także wszelkie zbędne czynności, jak sprzątanie czy robienie zakupów. Kiedy ludzie robią największe porządki? Kiedy robią największe zakupy? „Dzięki” państwowo-kościelnej ustawie sklepy są oblegane właśnie w sobotę.

To doprawdy niepojęta przewrotność – pod hasłem demokracji usuwa się demokrację, a pod hasłem posłuszeństwa Bogu – depcze się Boże przykazanie. Kwestia niechcianej pracy w niedzielę jest do rozwiązania innymi metodami, które nie godziłyby w wolność wyboru milionów ludzi. Nie trzeba narzucać nam ograniczeń, gdy nie są one konieczne. To nie ma nic wspólnego z demokracją i poszanowaniem wolności człowieka.

Bóg nie postępuje jak Kościół. Nie narzuca nikomu swojej woli, lecz proponuje błogosławieństwo tym, którzy respektować będą Jego przykazanie. Czytaliśmy przecież: *„Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty”*. Forsując niedzielę, Kościół odbiera ludziom Boże błogosławieństwo, udzielając własnego. Które cenisz sobie bardziej?

Wskazując na prawdziwy dzień święty, Bóg jednocześnie nakazuje nam pracować w pozostałe sześć dni tygodnia, jak czytamy w przykazaniu: *„Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego”*.

Praca jest błogosławieństwem równie wielkim jak odpoczynek. Nie należy z niej rezygnować. Wyjątek stanowi Boży dzień szabatu. Paradoksalnie więc, zakazując pracy w niedzielę, Kościół nie tylko pozbawia nas błogosławień-

stwa Bożego, lecz również naraża nas na przekleństwo.

*„Przeklęty, który czyni, że ślepy błądzi w drodze. I rzecze wszytek lud: Amen”
Księga Powtórzonego Prawa, 27:18, BJW.*

Duchowni większości Kościołów czynią ludzi ślepyimi, przedstawiając im fałszywą wersję Prawa Bożego. Są przekłeci, ograniczając wolność i wykradając Boże błogosławieństwo swoim owieczkom. W dniu sądu Bożego zdadzą z tego sprawę; lecz nie bez winy okaże się również każdy, kto szedł błędną drogą, mając realną możliwość znalezienia prawdy. Prawda jest bowiem na wyciągnięcie ręki. Jej źródłem jest Pismo Święte, a jej wykładowcą – sam Bóg. Trudno będzie nam znaleźć wytłumaczenie w czasach, w których Słowo Boże jest ogólnodostępne dla każdego człowieka w większości krajów świata.

Żyjemy w przełomowym momencie historii, na krawędzi zagłady świata; i to nie człowiek dokona ostatecznego zniszczenia, lecz sam Bóg. Pozostało nam już niewiele lat. Zamiast oszukiwać samych siebie i snuć wizję wspaniałej przyszłości, trzeba ogłosić alarm. Ludzkość nie spisała się w roli gospodarczy tego, co tak doskonale stworzył Bóg:

„Żałośnie wygląda ziemia, zmarniała; świat opadł z sił, niszczeje, niebo wraz z ziemią się wyczerpały. Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkańców, bo pogwałcili prawa, przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze” Księga Izajasza 24:4-5, BT.

Proroctwo Boże piórem Izajasza oznajmia nam przyczynę obecnego stanu ziemi. Oto, co jest winą człowieka i za co odpowie on przed Stwórcą: pogwałcenie praw przyrody oraz przestąpienie praw moralnych. Ziemia ginie, dzieła Boże na niej niszczeją. Wkrótce powróci Właściciel do swej własności. Nagrodę przyniesie jedynie nielicznym – tym, którzy dbają o Jego własność – o Jego wspaniałe dzieła i doskonałe prawa.

Lucyfer w przeciwieństwie do większości ludzi, spodziewa się powrotu Chrystusa; i dlatego czyni odpowiednie przygotowania. Nie po to, aby przywitać Króla, lecz po to, aby samemu się nim stać w oczach ludzi, uprzedzając przyście tego Prawdziwego. Projekt zmiany przykazań oraz jego realizacja, są jednym z ważniejszych kroków prowadzących do tego celu. Każdy król ma swoje prawo, któremu muszą być posłuszni jego poddani. To bardzo ważny element władzy.

To właśnie dlatego diabeł tak usilnie dążył do zmiany przykazań, aby zaznaczyć odrębność swoich rządów i swoją dominację nad Chrystusem. **Będąc posłusznymi zmienionemu prawu, jesteśmy posłuszni jego twórcy!** Taka jest ukryta wymowa i główny cel dokonanego ataku na Boży Dekalog. Fałszerstwo jest tak doskonale upozorowane, iż ludzie sądzą, że służą Bogu.

Jest to jednak tragiczną pomyłką.

Komu jesteś posłuszny drogi Czytelniku? Uważaj, gdyż będąc posłusznym fałszywemu prawu, przyłączasz się do buntu Lucyfera. Tylko wierność i posłuszeństwo zostaną nagrodzone. Zbuntowani aniołowie zostali na zawsze oddzieleni od Boga. Ich końcem zaś będzie unicestwienie. Ten sam los spotka zbuntowanych ludzi. Czy chcesz mieć swój udział w tym przekleństwie? Czy chcesz, aby na Twoją głowę spadły plagi przepowiedziane w Apokalipsie, przygotowane dla tych, którzy wystąpili przeciwko Stwórcy? Ratuj siebie i swoich bliskich!

Starania Lucyfera nie osłabną. Będą coraz silniejsze. Na własne oczy ujrzysz tego efekty. Prawa niedzielne będą coraz bardziej restrykcyjne i obejmą swoim zasięgiem cały świat. Tak będzie już do końca, który jest bliższy niż nam się wydaje. Ci, którzy miłują Boga, opowiedzą się za Bożym Dekalogiem, lecz będą z tego powodu coraz bardziej prześladowani. Diabeł nie da za wygraną. Zamierza zwyciężyć. Ma w tym świecie zdecydowane poparcie większości ludzi.

Niedziela nie jest znakiem Bożej aprobaty, lecz jest znakiem autorytetu Kościoła Katolickiego, który wprowadził zmiany w Dekalogu i uznaje to za swoją chlubę. Każdy, kto staje murem za niedzielą, przyjmuje ten znak na swoją rękę lub na czoło. Znak ten nie jest widoczny dla ludzi, lecz jest rozpoznawalny przez aniołów. To jest znamię nieposłuszeństwa. Posiadanie go uniemożliwi otrzymanie pieczęci Bożej aprobaty i wykluczy z zamieszkania w Bożym Królestwie.

Lud Boży powinien odważnie stanąć w obronie Prawa Bożego, wywyższając prawdziwy dzień odpoczynku, a tym samym przywracając Bogu cześć i autorytet. Nie jesteśmy sami. Choć jest nas zdecydowana mniejszość, mamy poparcie samego potężnego Boga. Czego więc mamy się obawiać? Nie ma bardziej doniosłego dzieła na ziemi, niż wywyższenie własnym życiem Prawa Bożego oraz ujawnienie tajemnego planu szatana, ku przestrodze ludzi.

Masz prawo do własnego zdania i wolności wyboru. Nikt nie ma prawa nas ograniczać, a już szczególnie w tak istotnej sprawie, jaką jest posłuszeństwo Bogu. Wszystkim, którzy są zainteresowani przedstawionym w ogromnym skrócie zagadnieniem, polecam książkę wydawnictwa Filadelfia, pod tytułem: „Największe fałszerstwo wszech czasów”. Znajdzie w niej Czytelnik znacznie bardziej obszerną wiedzę na temat okoliczności i przesłanek, jakie towarzyszyły zmianie Dekalogu, oraz jeszcze więcej faktów, obecnie ukrywanych przez Kościół. Książka jest darmowa, wysyłka również.